

Opowieść o ostatnich chwilach z życia Pana Jezusa

Akt I

Żydzi

Na najwyższej scenie znajdują schody z balkonem. Tu będzie stał Kajfasz, później Pilat. Po drugiej stronie, nieco niżej będzie również scena. Tu będzie Annasz, a później Herod. W tle stoi krzyż, który jest przesłonięty. Pod dekoracją ukryte jest malowidło „Jezu, ufam Tobie”.

Na scenie z balkonem znajdują się arcykapłani żydowscy, Annasz i Kajfasz. Rozmawiają o zagrożeniu ze strony Mesjasza. Słychać z oddali piszczalki, okrzyki, stają się one coraz głośniejsze. Radość z powodu wjazdu Chrystusa. Jezus wjeżdża na osiołku. Ludzie krzyczą, wiwatują, podają Jezusowi dzieci do ucałowania. Rzucają Mu pod nogi kwiaty i liście palmy.

Kajfasz /z ironią/: Jeszcze rok temu mówiłeś: „Zostaw tego człowieka w spokoju. W ciągu 12 lat, od kiedy jesteś arcykapłanem, widziałeś wielu tych mesjaszów okazale wstępujących do Jerozolimy i uchodzących po pewnym czasie z oślim nawozem na brodach. Jeśli będzie miał wielu zwolenników, pošlij faryzeuszów, niech zasypia go pytaniami. Uczyni go przedmiotem kpin, a jego zwolennicy będą się z niego naśmiewali”.

Annasz: To prawda. Należało rok temu rozprawić się z tym ... Mesjaszem. Sanhedryn przesłuchałby go i wytknąłby mu bluźnierstwo. Zostałby wygnany z kraju. A teraz usunięcie Go będzie o wiele trudniejsze.

Kajfasz: Zaiste, sytuacja jest poważna. Zagroza Świątyni. Podważa mój autorytet. Jest inny. Wiarygodny. Lud go uwielbia. Wystarczy popatrzeć.

Annasz: Dzisiaj Go uwielbia, jutro opluje i skaże na śmierć, jeśli się postarasz.

Kajfasz: Już się postarałem. Musi umrzeć. Jeszcze dzisiaj.... zostanie pojmany. Jego apostołowie uciekną jak owce, gdy zabraknie pasterza. Wszyscy o nim zapomną. Niedawno zgłosił się do mnie jeden z jego apostołów. Taki mały, podły człowieczek. Chce go wydać. Oczywiście za opłatą.

Annasz: Ze zdrajcami ostrożnie. Dziś zdradzi swego pana, jutro ciebie. Uważaj.

Kajfasz: Wiem o tym. Jak przyjmie zapłatę, transakcja będzie dokonana. Nie wyprze się.
Światła gasną, oświetlona zostaje scena środkowa

Akt II

Ostatnia wieczerza

Cicha, refleksyjna muzyka, stoi niski stół, na nim nakrycia, tace z owocami, chlebem, metalowe kielichy. Jezus siedzi w środku, po jego prawej stronie Jan, za nim Judasz, z lewej strony Piotr.

Jezus: Gorąco pragnąłem spożyć z wami tę ucztę paschalną, zanim cierpieć będę. Bo powiadam wam, odtąd jej już nie będę spożywać, aż znajdzie swe całkowite wypełnienie w Królestwie Bożym.

Apostołowie /są poruszeni tymi słowami/

Apostoł I: Panie, co mówisz?

Apostoł II: Nie rozumiemy Cię... Co masz na myśli, Mistrzu/

Apostoł III: Tyle jeszcze przed nami.

Apostoł IV: Coraz więcej ludzi Cię słucha. Tak serdecznie Cię witali! Wierzą, że jesteś Mesjaszem.

Apostoł V: Jaki wielki był Twój triumf! Nikt w Jerozolimie nie był tak kochany, jak Ty – Panie!

Jezus /Nie słucha, jest pogrążony w myślach, bierze olbrzymi dzban, napelnia swój kielich winem. Trzyma go w lewej ręce, prawą wyciąga nad nim i mówi/:

Weźcie i podzielcie między siebie. Bo powiadam wam, że odtąd już nie będę pił z owocu winnego szczepu, aż nadejdzie Królestwo Boże.

/Puchar przechodzi z rąk do rąk, wszyscy z niego piją, następnie wchodzi służący z misą, dzbanem i ręcznikiem, i staje za plecami Jezusa. Pan Jezus zdejmuje wierzchnią szatę, przepasuje się ręcznikiem, bierze misę, dzban i zaczyna obmywać uczniom nogi. Zbliża się do Piotra/

Piotr: Panie, Ty chcesz mi nogi umyć?

Jezus: Co ja czynię, tego ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz.

Piotr: Nie, przenigdy nie będziesz mi nóg mył!

Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz złączony ze mną.

Piotr: Panie, a więc nie tylko nogi moje, lecz także ręce i głowę.

Jezus obmywa nogi wszystkim apostołom, już przy końcu stołu mówi:

Jezus: Kto wziął kąpiel, ten potrzebuje tylko nogi sobie umyć i cały będzie czysty.

Apostoł: To prawda, Panie. Człowiek, który umył się cały, musi tylko umyć nogi po krótkiej podróży.

Jezus: I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy.

Jezus myje swoje ręce, ociera je ręcznikiem, wkłada wierzchnią szatę i siada na swoim miejscu. Muzyka.

Jezus: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

Apostoł /poruszony/: Nie Panie, nie, wytłumacz nam.

Apostoł: Umyłeś nam nogi, jak sługa, a nie nasz Pan i Mistrz.

Jezus: Nazywacie mnie Mistrzem i Panem. I słusznie, bo nim jestem. Jeżeli tedy, ja - Pan wasz i Mistrz, umyłem wam nogi, to i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać.

Apostołowie /kiwają głowami z aprobatą, wyrażają swoją zgodę/: O tak, zaiste, tak Panie. Tak nasz Mistrzu.

Jezus: Dałem wam bowiem przykład, abyście wy też tak czynili, jak ja wam uczyniłem.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: sługa nie jest czymś więcej niż pan jego, ani poseł czymś więcej niż ten, który go posłał.

Apostołowie: O tak Panie, prawda. Zgadzamy się z Tobą. Rozumiemy Twoje słowa.

Jezus: Jeżeli to rozumiecie i według tego postępujecie, błogosławieni jesteście.

/rozgardiasz, rozmówki apostołów, muzyka staje się niepokojąca, Jezus zaczyna mówić/

Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeden z was mnie zdradzi.

Apostołowie /każdy, wskazując na siebie/: Czy to może ja? Panie?

Piotr /za plecami Jezusa, zwraca się do Jana/: Zapytaj Go, kto z nas jest zdrajcą?

Jan: Panie powiedz, kto to jest?

Jezus /szepem, z udręką w głosie, do Jana/:

To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu go.

/ Zanurza chleb w misie z winem i podaje Judaszowi, który jest zadowolony z wyróżnienia/

Judasz: Czy to może ja, Mistrzu?

Jezus: Tyś powiedział, nie ja. */po chwili/* Co masz uczynić, uczynić szybko.

Judasz wstaje i bez pożegnania znika w ciemności. Muzyka milknie.

Jezus: Dzieci moje, niedługo już będę z wami. Przykazanie wam nowe daję: miłujcie się wzajemnie. Jak ja was umiłowałem, tak wy macie się miłować.

Piotr: Dokąd idziesz Panie?

Jezus: Dokąd ja idę, tam ty teraz ze mną iść nie możesz. Ale później pójdziesz za mną.

Piotr: Dlaczego nie mogę iść teraz za tobą? Życie moje dam za Ciebie.

Jezus: Życie chcesz oddać za mnie? Zanim kur piąć przestaniesz, po trzykroć mnie się zaprziesz.

Piotr opuszcza głowę. Dalsze spożywanie wieczerzy. Jezus podnosi w górę chleb, jest nim placek. Unosi prawą dłoń i szepcze słowa błogosławieństwa. Liryczna, anielska muzyka. Głośno:

Jezus: To jest Ciało moje za was wydane. Bierzcie i jedzcie. */łamię chleb i rozdaje apostołom po cząsteczce/* Czyńcie to na moją pamiątkę.

/później bierze kielich, wlewa wino i wodę, obchodzi wszystkich apostołów i mówi:/
Pijcie z niego wszyscy, bo to jest Krew moja, Krew Nowego Przymierza, która będzie przelana za wielu ludzi na odpuszczenie grzechów.

Muzyka milknie, scena ciemnieje.

Jezus: Chcę się pomodlić do Ojca mojego w Ogrodzie Oliwnym. */zwraca się do Piotra i Jana/* Pójdźcie za mną...

Jezus wychodzi, Jan, Jakub i Piotr za nim, pozostali wchodzą w tłum przy scenie. Pojawiają się arcykapłani żydowscy na scenie z balkonem, ich słudzy, Przychodzi pochyłony Judasz.

Akt III

Zdrada Judasza

Na niższej scenie znajdują się służący arcykapłanów. Judasz jest przygarbiony, rozgląda się podejrzliwie, podchodzi do strażnika i mówi:

Judasz: Zawiadom swojego pana – Kajfasza, że Judasz Iszariota chce się z nim widzieć.

Sługa: O tej porze? To nie jest odpowiednia pora dnia na spotkanie z moim panem.

Judasz: Twój pan spodziewa się moich odwiedzin. Powiedz, że w ważnej sprawie. Idź i zawiadom go, bo inaczej – narazisz się na jego gniew!

Sługa: Dobrze, ale jeśli kłamiesz? Pożałujesz tego. Przysięgam ci !

Wychodzi, Judasz zostaje sam, rozgląda się, na widok Kajfasza nisko się kłania, dotyka skraju jego sukni.

Kajfasz: Jak śmiałeś chcieć się ze mną widzieć o tej porze? */Na te słowa, sługa chwytając Judasza za kark i wydobywa miecz, ten próbuje się uwolnić/*

Judasz: Wybacz panie moją śmiałość. Przynoszę ci wieści o Galilejczyku. Wiem, gdzie teraz jest.

Kajfasz /do sługi:/ Puść go. */do Judasza:/* Ach, to ty jesteś jego apostołem. Chcesz wydać swego pana. Towarzyszyłeś mu, słuchałeś jego nauk. I chcesz go wydać?

Judasz: To bluźnierca. Nie jest Mesjaszem. Gdyby nim był, zapobiegłby temu, że Go wydam.

Kajfasz: Bluźnierca! To prawda. Czy wiesz, że czeka Go śmierć?

Judasz: To nie moja sprawa. On tumani ludzi. Mówi, że jest Synem Boga. A pamiętasz Panie, co zrobił w Świątyni? Wygonił wszystkich handlujących. Mówił, że to dom Jego Ojca. Chyba obraził cię śmiertelnie. Czyż nie zasłużył zatem na karę?

Kajfasz /zbył milczeniem to pytanie:/ Postaram się uzyskać zaraz widzenie u prokuratora Piłata. Zawiadomię też wielkiego Annasza o tym, że ten, który się podaje za Mesjasza jest bluźniercą i zaświadczy o tym jeden z jego uczniów, jego apostoł. */zwraca się do sługi i wydaje mu polecenie/*

Idź do Piłata. Powiedz, że czekam na jego strażę. Nikczemny łotr i bluźnierca musi być szybko pojmany.

Judasz /cofnął się i zakrył twarz ręką:/ Nie... Nie... Ja nie będę świadczył przeciwko Jezusowi. Nigdy. On mnie nigdy nie skrzywdził. Ja tylko miałem powiedzieć, gdzie można Go znaleźć. A ty panie, miałeś mi zapłacić 30 srebrników. Poszukaj kogoś innego do świadczenia.

Kajfasz: Jak to? Ty, wierny syn Izraela, nie chcesz świadczyć przeciwko bluźniercy? Przed chwilą sam przyznałeś, że nim jest!

Judasz: Tak powiedziałem, ale... świadczyć nie będę...

Kajfasz: Powiesz tylko: „Słyszałem jak ten człowiek mówił, że jest Bogiem i Synem Bożym.

Judasz: Nie. Nigdy. Wskażę Go tylko...

Kajfasz: Tylko? Ty mały, podły tchórze... Dobrze... Jak Go zatem rozpoznamy?

Judasz: Zaprowadzę was do Niego i pocałuję Go w twarz. Tak Go rozpoznaacie... A zapłata?

Kajfasz: Otrzymasz swoje 30 srebrników zaraz po tym, jak Jezus zostanie pojmany. Nie ufam ci, ale wiem, że pieniądze są dla ciebie ważniejsze od tego człowieka – niby twojego przyjaciela - i jego nauk. Dla nich nawet strach pokonasz.

Judasz kuli się. Wchodzą rzymscy żołnierze. Judasz staje z przodu. Idą do Ogrodu Oliwnego.

Akt IV

Ogród Oliwny

Pan Jezus modli się przy skale. Za nią stoi milczący, smutny Anioł. Jego apostołowie:

Piotr, Jakub i Jan śpią. Nastrojowa muzyka. Może „W ogrodzie oliwnym”

Jezus/ : Ojciec mój! Jeżeli to możliwe, zabierz ode mnie ten kielich.... Lecz – niech się stanie nie tak, jak ja chcę, ale tak, jak Ty.

Zwraca się do śpiących apostołów

Czemż śpicie? Powstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie /*wzdycha widząc ich śpiących/* Duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe.

Apostołowie śpią, a Jezus oparty na skale nadal modli się.

Ojciec mój ... /*dostrzega nieruchomego Anioła, pochyla głowę/....* przyjmuję ten kielich.

Wtedy zjawiają się rzymscy żołnierze i strażnicy arcykapłana. Prowadzi ich Judasz. Budzą się apostołowie. Jezus wstaje. Judasz na Jego widok wyciąga ręce.

Judasz: Witaj Mistrzu /*obejmuje Go i całuje w policzek/*

Jezus: Judaszu, pocałunkiem zdradasz Syna Człowieczego? /*później zwraca się do strażników świątynnych/*

Kogo szukacie?

Strażnicy: Jezusa z Nazaretu !

Jezus: To ja nim jestem.

/strażnicy padają przed Nim na twarz. Wtedy występują do przodu Rzymianie/

Jezus: Kogo szukacie?

Rzymianie: Jezusa z Nazaretu.

Jezus: Powiedziałem wam, że ja nim jestem. /*zamieszanie, Rzymianie chwytają go, szarpią, dołączają do nich słudzy arcykapłana/*

Wyszliście na mnie jak na zbójcę, żeby mnie pochwycić. Z mieczami i kijami. Dzień w dzień nauczałem w waszej Świątyni, a nie pojмалиście mnie.

/cisza/

Niech się wypełni Pismo Święte.

Apostołowie próbują się do Niego przedostać, słudzy i żołnierze odpychają ich

Skoro mnie szukacie, pozwólcie im odejść. /*wskazuje na apostołów, Piotr wyjmuje swój miecz, Jezus zwraca się do niego/:*

Schowaj swój miecz. Czyż nie mam wypić kielicha, który mi ojciec podał?

Piotr chowa swój miecz, Rzymianie odpychają apostołów i aresztują Jezusa – wykręcają Mu rękę do tyłu, rzucają na ziemię. Setnik stawia stopę na Jego plecach.

Pieśń „W ogrodzie oliwnym”

Akt V Sąd u Annasza i Kajfasza

Gdy odbywa się aresztowanie, na górnych scenach pojawiają się Annasz i Kajfasz w otoczeniu sług. Przed sceną stoi tłum, w którym jest Judasz i Piotr. Z tłumy wychodzi Judasz, z pochyloną głową zbliża się do Kajfasza.

Scena I – Kajfasz i Judasz

Kajfasz: Wypląćcie mu jego 30 srebrników

Trwa odliczanie srebrników, gdy Jezus jest potrząsany i poniżany.

Judasz zapina swoją torbę i wchodzi w tłum. Jest biernym obserwatorem cierpień Jezusa.

Scena II – Słabość Piotra

W czasie odliczania srebrników Piotr jest zaczepiany przez osoby z tłumy, które stoją tyłem odwróceniu do widowni. Słychać tylko ich głosy.

Dziewczyna: Czy to nie ty byłeś z Galilejczykiem?

Piotr: To nieprawda!

Strażnik /wskazując na Piotra/: Ten też był z nim.

Piotr: Człowieku, nie rozumiem, co mówisz!

Strażnik II: Tak! Był z nim. Przecież to też Galilejczyk.

Piotr: Nie, nigdy z nim nie byłem!

/słychać pianie koguta, Piotr wybucha płaczem/

Scena III – Annasz i Jezus

Jezus staje przed Annaszem

Annasz: Galilejczyku, dlaczego głosiłeś herezję ?

Jezus: Mówiłem jawnie przed światem. Uczylem w synagogach i na podwórku świątynnym, gdzie zbierają się Żydzi... Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, o czym im mówiłem. Oni wiedzą dobrze, co mówiłem.

/strażnik policzkuje Jezusa/

Strażnik: Tak odpowiadasz arcykapłanowi ?

/Jezus milczy/

Annasz /cicho i łagodnie/ : Zaprowadźcie Go do Kajfasza.

/strażnicy i Rzymianie popychają Jezusa w kierunku Kajfasza. Annasz i jego świta znikają, w tym czasie na tej scenie pojawia się Pilat z żoną i ze strażnikami /

Scena IV – Kajfasz i Jezus

Kajfasz: Czy wiesz, o co jesteś obwiniony?

Jezus milczy.

Wmawiasz ludowi, że jesteś Mesjaszem. Tym samym dopuściłeś się bluźnierstwa wobec Boga i zniewagi Świątyni.

Zwraca się do tłumy

Kto słyszał, że ten człowiek bluźnił?

Słychać głosy sług arcykapłana, którzy wchodzi na scenę. Przekrzykują się wzajemnie.

Sługa I: Słyszałem, jak mówił, że jest Mesjaszem!

Sługa II: A ja słyszałem, jak mówił, że gdyby Świątynia była zburzona, mógłby ją odbudować w ciągu trzech dni.

Sługa III : Ja też słyszałem, jak mówił, że jest Synem Boga.

Sługa IV: Ja też słyszałem!

Sługa V: Ja też.

Kajfasz: Czy ktoś przemówi w obronie tego człowieka?

Cisza. Kajfasz zwraca się do Jezusa:

Co znaczą te zarzuty, jakie ci czynią ?

Cisza.

Poprzysięgam cię na Boga żywego: powiedz nam, jesteś ty Chrystus, Syn Boży?

muzyka

Jezus: Tak, jestem nim. Ale powiadam wam: odtąd oglądać będziecie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy Wszechmocnego i przychodzącego na obłokach niebieskich!

Kajfasz: Zbluźnił! Na cóż nam teraz jeszcze świadkowie? Teraz wszyscy słyszeli bluźnierstwo! Co sądzicie?

Żydzi: Zasługuje na śmierć!

Kajfasz /do strażników/: Do Piłata z nim!

/ W tym momencie Judasz, który jest w tłumie, wyrzuca z torby srebrniki, ich dźwięk musi być wyolbrzymiony. Pośpiesznie się oddala z twarzą zakrytą rękoma. Scena zamienia się w dwór Heroda. Król siadana tronie, obok jego przyjaciele i służba.

Akt VI

Sąd

Scena I U Piłata

Piłat stoi na balkonie. Obok niego - żona. Jezus staje przed nim w otoczeniu Rzymian. Straż żydowska się wycofuje.

Piłat podnosi prawą dłoń i ucisza tłum

Piłat: Jaką skargę wnosicie przeciw temu człowiekowi ?

Kajfasz: To złoczyńca, dlatego wydajemy go tobie.

Piłat: Dlaczego nie osądzicie go według waszego Zakonu?

Kajfasz: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza lud zakazując płacić podatki cesarzowi. Nazywa siebie Mesjaszem!

Żydowski kapłan: Dobrze wiesz, że nam nie wolno nikogo karać śmiercią.

Klaudia – Prokula /zwraca się do Piłata/: Mężu mój, nie wdawaj się w sprawę przeciwko temu sprawiedliwemu. Błagam cię. Nie czyn mu nic złego.

Piłat /zwraca się do Jezusa/: Ty jesteś królem żydowskim ?

Cisza, delikatna, nastrojowa muzyka

Naród twój i kapłani żydowscy wydali Cię w moje ręce. Cóżś uczynił ?

Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata.

Piłat: A więc jednak jesteś królem ?

Jezus: Tak. Ja jestem królem. Na to narodziłem się i przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto kocha prawdę, słucha głosu mojego.

Piłat: Cóż to jest prawda?

Siada powoli i mówi:

Nie znajduję w nim żadnej winy.

Kajfasz: Jak to? Nie znajdujesz w nim winy? Podburzał lud począwszy od Galilei aż dotąd!

Zawinił przeciwko Zakonowi i cesarzowi !

Piłat: Podburzał lud od Galilei, mówisz? Zaprowadźcie go więc do Heroda. Niech on go osądzi.

Wstaje i wraz z żoną i strażnikami wychodzi. Jezus jest prowadzony do Heroda.

Scena II U Heroda

Herod przyjmuje Jezusa na siedząco. Otaczają go jaskrawo wystrojeni ludzie. Traktuje Jezusa jak magika.

Herod: Siadaj Jezusie i zechciej zaprezentować nam swoje sztuczki. Zaprosiłem moich przyjaciół, aby mogli obejrzyć te cuda, o których tyle słyszeliśmy.

Jezus stoi z pochyloną głową, nie reaguje na słowa Heroda.

Herod: Wykonaj jakiś cud. Jakąś maleńką sztuczkę. Malutki cudzik. Może sprawisz, że woda wytryśnie ze ściany albo z nieba spadnie grom? Podobno uzdrawiałeś ludzi. Powiadają, że masz wielką moc!

Milczenie, Herod przestaje być miły, brak reakcji Jezusa doprowadza go do wściekłości.

Pokaż nam swoją moc. Nie daj się prosić.

Milczenie, Herod wstaje i zbliża się do Jezusa. Podnosi Jego głowę, ogląda, z odrazą dotyka odzieży.

Kajfasz: To złoczyńca, królu. Uzdrawiał chorych w szabat, uważa siebie za Mesjasza i za Syna Bożego. Mówi, że jest królem żydowskim!

Herod: On ?Królem żydowskim? Tak wygląda król? Brudny i cuchnący? Opluty i obity jak niewolnik?

To nędzarz i obdartus. W dodatku oszust! Nic nie potrafi. /do Jezusa/ Jesteś nędznym, plugawym oszustem ! Słyszysz?!

Milczenie

Dlaczego nie odpowiadasz? Milczysz? Przy królu?

Milczenie. Herod jest wściekły. Zaczyna krzyczeć:

Królu żydowski! Weź ten oto płaszcz królewski. To prezent ode mnie. Ha, ha, ha . Zabrać go stąd.

Zakłada mu na ramiona jaskrawą szatę i zapina. Popycha w kierunku Rzymian.

Do Pilata z tym błaznem!

Scena III – Sąd u Pilata

Rzymianie pędzą Jezusa do Pilata.

Pilat: Przywieśliście znowu do mnie tego człowieka? A więc Herod też nie znalazł w nim żadnej winy? Tak jak ja nie znalazłem. Nie zasługuje na śmierć. Każę go tylko ubiczować i wypuszczę na wolność

Wrzawa. Słysząc głosy: Ukrzyżuj go ! Na śmierć z nim!

Pilat szepcze coś strażnikowi, wprowadzony jest związany Barabasz.

Pilat: Tradycja wasza każe mi uwolnić jednego więźnia na Święto Paschy. Kogo mam uwolnić ? Barabasza, czy Jezusa, króla żydowskiego ?

Tłum: Barabasza! Uwolnij Barabasza.

Pilat: A co mam zrobić z tym, którego zowią Mesjaszem?

Tłum: Ukrzyżuj Go! Na krzyż z nim!

Pilat: A co złego zrobił?

Tłum: Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj!

Pilat /do Setnika/: Jezusa ubiczować! Barabasza uwolnić.

Scena IV – Biczowanie

Rzymianie odzierają Jezusa z wierzchniej szaty. Przywiązują go do kolumny. Są wyposażeni w pejsze. Słychać wyolbrzymione odgłosy uderzeń i westchnienia katowanego człowieka. Rzymianie drwią niego.

Rzymianin: Czy wiecie, że to król ?

Rzymianin I: Król ? Ha, ha, ha I co nam powiesz królu ?

Rzymianin II: Nadal uważasz siebie za króla?

Rzymianin III: Po królewsku cię oćwiczymy!

Rzymianin IV: Mamy dla ciebie płaszcz królewski!

/Odwiązują Go, on upada, stawiają go wreszcie, nakładają na niego starą szkarłatną szmatę/

Rzymianin I: Mamy dla ciebie berło!

Wtykają mu w rękę trzcinę

Rzymianin II : I koronę

Wciskają Mu na głowę koronę z cierni.

Setnik: Chciałeś być królem, jesteś nim.

Rzymianin I /nisko kłania się Jezusowi/: Witaj nam królu żydowski!

/Popychają Go i prowadzą przed Pilata/

Scena V – Sąd u Pilata

Na krześle siedzi Pilat. Popychają przed niego Jezusa. Prokurator wstaje, bierze Jego rękę i podnosi do góry.

Pilat: Oto człowiek!

Tłum: Ukrzyżuj go. Ukrzyżuj.

Pilat: Weźcie i ukrzyżujcie Go sami, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy.

Kajfasz: My mamy Zakon, a według Zakonu musi umrzeć, bo nazywa siebie Synem Bożym.

Pilat /zwraca się do Jezusa/: Jakie jest Twoje pochodzenie ?

Cisza

Czy Ty nie wiesz, że mam władzę uwolnić Cię i mogę też kazać ukrzyżować Cię?

Jezus: Nie miałbyś nade mną żadnej władzy, gdyby Ci jej nie dano z wysoka....

Kajfasz /do Pilata/: Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. To buntownik i złoczyńca. To wróg cesarza. Pamiętaj o tym!

Tłum: Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!

Pilat podnosi rękę i wycisza tłum.

Pilat: Oto król wasz !

Tłum: Na krzyż z nim. Precz z nim. Nie mamy innego króla, jak cesarza. Precz! Ukrzyżować!

Pilat wydaje służącemu polecenie. Sługa przynosi miednicę z wodą. Pilat obmywa rękę, wyciera je i mówi:

Pilat: Nie ponoszę winy za krew tego sprawiedliwego! To wasza wina.

Kajfasz: Niechaj krew Jego spłynie na nas i na dzieci nasze!

Tłum /podchwytuje/: Niechaj spłynie na nas i na dzieci nasze!

Pilat /zwraca się do Setnika/: Zabierz Go i ukrzyżuj z dwoma innymi skazańcami.

/Rzymianie popychają Jezusa. Schodzi ze sceny.

Pieśń o ukrzyżowaniu. W tym czasie Jezus jest pędzony do oświetlonego rusztowania, które stopniowo się podnosi ku górze. Jezus wchodzi na Golgotę w otoczeniu strażników rzymskich.. Tłum znajduje się niżej. Słychać szydercze śmiechy i drwiny:

Człowiek z tłumu: Oto Mesjasz !

Człowiek z tłumu: Oto król żydowski !

Do ramion Jezusa Rzymianie przymocowują belkę. Smutna muzyka

Scena VI – Golgota

Na scenie znajduje się Jezus, który niesie swój krzyż. Prowadzą Go Rzymianie. Słychać drwiny i wyzwiska. Potyka się. Setnik rozgląda się i wybiera z tłumy człowieka. Prowadzi go do Jezusa i pokazuje co ma robić.

Szymon bierze belkę na swoje ramiona i podnosi ślaniającego się Jezusa. Teraz idą razem. Pokazuje się grupa kobiet ubranych w ciemne stroje. Jedna z nich zaczyna zawodzić:

Kobieta: Panie nasz, co oni z Tobą zrobili?

Pozostałe kobiety włączają się. Słychać lament. Jezus zatrzymuje się i zwraca się do nich:

Jezus: Córy jerozolimskie. Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą. Bo oto nadchodzą dni, w których ludzie mówić będą: szczęśliwe niewiasty, które nieplodne i te, które nie rodziły i nie karmiły.

Lament się potęguje. Do krawędzi rusztowania podchodzi Matka Boża, Maria, Maria – Magdalena i apostoł Jan. Matka wyciąga ręce do swojego Syna. Dotyka Jego sukni. Wszyscy płaczą. Lament wzrasta.

Jezus: Nie smućcie się. Janie opiekuj się matką moją.

Pochód dociera do sceny głównej. Ostatni widoczny obraz dla widzów to popchnięty Jezus i pochyleni Rzymianie nad nim. Wydobywa się dym. Słychać stukania młotka. Ten dźwięk jest także wyolbrzymiony. Słychać pieśń: „To nie gwoździe Cię przybiły.... Oświetlony jest krzyż. Na scenie znajdują się Żydzi i Rzymianie i cztery ciemne postacie. Jan podtrzymuje Matkę Bożą. Muzyka musi być przytłaczająca i potęgująca nastrój.

Kajfasz: Innym pomagał, a sam siebie ocalić nie potrafi.

Kapłan żydowski: Niech teraz ten Mesjasz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego.

Rzymianin: Zejdź z krzyża, królu żydowski.

Światła ciemnieją. Widać tylko dym i zarys postaci pod krzyżem.

Setnik: Podzielcie między siebie jego królewskie szaty.

Rzymianie oglądają je, ciągną do siebie i śmieją się.

Głos Jezusa musi być silny i przejmujący.

Jezus: Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią.

muzyka

Niewiasto oto syn twój.

muzyka

Oto Matka Twoja.

Silny, mocny głos na tle muzyki

Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Ojcze! W ręce Twoje oddaję ducha mojego!

Wykonało się!

Słychać dudnienie i odgłosy kataklizmu. Ciemność...

Rozbrzmiewa pieśń „Zwycięzca śmierci...”

W świetle pokazuje się olbrzymi obraz: „Jezu ufam Tobie”

Opracowała Anna Kuryluk na podstawie książki J. Bischopa „Dzień, w którym umarł Chrystus” i Biblii; Czulczyce, dnia 09.01.2005r.

